

3'
377
⑤

Przekład Adama Ochockiego
Radiofonizacja Leonarda Milczyńskiego

Brana CRNCEVIC /Jugosławia/

C H O R O B A

I: Z powodu mej choroby często byłem zmuszony przeproszać listownie przyjaciół, u których bywałem, pisząc następująco:

"Wczoraj spędziłem u państwa miły wieczór, który na długo zostanie mi w pamięci. Niestety, sam sobie popsułem tę radość, ponieważ niechcący zabrałem jednemu z gości wieczne pióro. Zwróćcie je, proszę, właścicielowi i wyjaśnijcie, że jest mi niezmiernie przykro."

Chorobę swą ukrywałem do chwili, gdy mój przyjaciel, zajmujący się z amatorstwa psychiatrią, powiedział, że najskuteczniejszym sposobem walki z tą dolegliwością jest przyznanie się do niej. Odtąd poznając ludzi z miejsca mówiłem:

- Pilnujcie swych rzeczy, jestem kleptomanem.

Wkrótce uspokoiłem się i przestałem się wstydzić mej choroby.

(Ostatecznie wydobyła mnie z szarej przeciętności.) Już teraz nie rumieniłem się, pisząc listy, lecz rzeczy zwracałem osobiście.

Kiedys wyniosłem jadłospis z restauracji. Następnego dnia powiedziałem kelnerowi:

- Bardzo pana przepraszam, ale wczoraj zabrałem przypadkowo wasz jadłospis. Wie pan, jestem kleptomaniem ...

A ten wyciągnął do mnie rękę i powiedział:

Kelner: - Karafka jestem. Pan daruje, ale nie dosłyszałem z kim mam przyjemność.

I: Kleptoman jestem ...

Kelner: Aaa .. cudzoziemiec z pana ... Anglik pewnie ... /wymawia ponownie słowo kleptoman w języku pseudoangielskim/

Kleptomen ... A może jest pan Amerykaninem ?

I: Skądże! To nie jest nazwisko ...

Kelner: Rozumiem ... zawód ... A na czym polega ta praca ?

I: Och, to zbyt skomplikowane i wolałbym panu tego nie wyjaśniać ...

/ g o n g /

I: Sytuacja stawała się dla mnie tym bardziej niemiła, że przyjaciele jak gdyby zapomniaли mego imienia i mówili:

- II: Widziałeś dzisiaj Kleptomańskiego ? ...
- III: Byłem wczoraj u Kleptomańskiego ...
- IV: /żeński/ - Wieczorem przyjdzie do nas Kleptomański ...
- I: Ostatnio zdarzyło mi się wziąć parę większych sum od różnych osób, w związku z czym wezwał mnie prokurator, zarzucając mi branie łapówek. Postanowiłem udać się do znajomego lekarza:
- lekarz: Co panu dolega, panie Kleptomański ?
- I: Przecież już pan wie, doktorze ...
- Lekarz: A co, czy stan się pogarsza ?
- I: Niestety. Niechże mi pan powie, co mam brać na moją chorobę!
- Lekarz: Hm ... Co brać ? ...
- I: No właśnie ...
- Lekarz: Najlepiej nic nie brać !

/ M U Z Y K A /